

niewo zakłopotani, nie wiadomo: jego siłą czy wyrazem. Nasza niewygodna, choć jedyna możliwa pozycja obciążonych spojrzeniem dziewczynki, rola przedmiotu tego spojrzenia, prowokuje do podjęcia próby ustalenia źródła i przyczyny wyrazu jej oczu. Spojrzenie nie jest jedynym nośnikiem tego, co postać ma o sobie do powiedzenia, ale to ono nadaje charakter jej wypowiedzi na własny temat. Jest tym niezbędnym aspektem działalności, który z sytuacji modelu pozwala odczytać tożsamość postaci.

Pytanie sprowokowane przez wzrok „dziewczynki z chryzantemami” – kim jesteś? kierujemy do jej wizerunku, ze świadomością, że odpowiedzią na nie jest każdy z jego elementów.

Dziewczynka na obrazie znajduje się w trudnej sytuacji: została postawiona przed pustą szarą ścianą z bukietem białych kwiatów w splecionych dłoniach. Ma rozpuszczone rude włosy. Ubrana jest w popielatą sukienkę. Źródłem jej spojrzenia są ciemne, prawie czarne, duże, szeroko otwarte oczy. Opis ten, chociaż identyfikuje przedstawienie, nie odpowiada obrazowi. Pomija istotne jego elementy. Cień na ścianie – towarzysz dziewczynki – nie jest wyłącznie jednym z tonów szarości płaszczyzny ściany. Stanowi on specyficzny fragment postaci – jest jej śladem, odbiciem, konturem, świadectwem. Jednocześnie stanowi element otaczającego ją świata – znajduje się poza nią, poza jej fizycznością i wolą. Chryzantemy są także czymś więcej niż tylko białą plamą na tle sukienki. Wspólnie z cieniem budują one sytuację dziewczynki na obrazie. Ich z kolei znaczenie dookreśla organizacja pola obrazowego. Wynika ono nie tyle z ikonograficznych konotacji, co z odniesienia do postaci i sposobu jego odwzajemnienia. Bukiet kwiatów znajduje się przed dziewczynką, cień za nią. Wizualny ciężar białych chryzantem oraz ich płaszczyznowa relacja z plamą cienia wiążą się z przestrzenną kompozycją obrazu. Dziewczynka trzyma kwiaty przed sobą i fakt ten znalazł swoje uzasadnienie na płótnie: poprzez biel, wyrazistość pierwszego planu. Posługując się logiką wieloplanowości, należy uznać cień za tło postaci, a jej pozycję określić słowem „pomiędzy”. Definiowana przez nie relacja przestrzenna powtarzana jest na płaszczyźnie. Twarz znajduje się bowiem w podobnej sytuacji na polu obrazowym, choć nie jest ona tak wyraźnie określona. Cień pada bowiem nieco poniżej twarzy. Głowa nie leży więc ściśle pod cieniem, choć wyraźnie ponad kwiatami. A jednak umieszczony po lewej stronie bukiet i plama cienia znajdująca się w prawej części płótna pozwalają interpretować pozycję dziewczynki jako znajdującej się „na osi”, w centrum, a miejsce cienia i kwiatów uznać za przesunięte wobec tej symetrii, budujące sobą diagonalę, ponad którą znajduje się głowa postaci.

Płaszczyzna szarej ściany i kolorystycznie z nią związanego stroju pozostaje tłem dla akcji rozgrywającej się między trzema elementami: cienia, twarzy i kwiatów. Plamy cienia i bukietu determinują zachowanie